

*Adam Ziemiański*

## MAKATKA DLA GUTWIRT NETTI

Chodziłaś z pewnością  
Tymi samymi ścieżkami  
Na rynku bez majowy  
Nieśmiało cię mamił  
Ale spotkać się nam  
Nie było jakoś dane  
Czas dziwnie się tu osunął  
Jak góra na Wapiennem  
Pęknięta nad ranem  
Gutwirt Netti

Pewnie urodziwa byłaś  
I rodzicom posłuszna  
Bo młodość zawsze piękna  
Wystarczy spojrzeć do lustra  
A może po kryjomu  
Wymykałaś się z domu  
Nad wieczorny brzeg Popradu  
By z ukochanym  
Gwiazdy liczyć pomału  
Gutwirt Netti

Dziś twoja macewa  
Tak łagodnie śpiewa  
Zaokrąglona ku niebu  
A jeszcze nie tak dawno  
Twych siostr i braci  
Było w miasteczku tak wielu  
Gutwirt Netti

Odeszłaś w lutym  
Tysiąc dziewięćset  
Trzydziestego szóstego  
Nikt się tego nie spodziewał  
Nikt nie wiedział – dlaczego  
Mówili tylko że zima  
Ciężka była tego roku  
Ale ty już miałaś  
Wieczny spokój  
Gutwirt Netti

Dziś muszę ci powiedzieć  
Bo kto ci to powie  
Że wszyscy twoi bliscy  
W trzy lata później  
Znaleźli się w obozie  
To było w Grybowie  
Wtedy tam przyszedł  
Straszny świata koniec  
Gutwirt Netti

Dzisiaj schodzę z gór  
A kirkut pod Malnikiem  
Pachnie wrzosami

Jesień w pełni już  
Gutwirt Netti  
Niechaj Bóg cię zbawi